

# KAMPANIA ŻUAWÓW ŚMIERCI



Miechów  
Chroberz  
Grochowska

1863



# KAMIL KARTASIŃSKI

Prześwity

Kamil Kartasiński

MIECHÓW  
CHROBERZ  
GROCHOWISKA

1863

Kampania Żuawów Śmierci





## Spis treści

|                                                                                                              |            |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| Przedmowa .....                                                                                              | 9          |
| Wstęp .....                                                                                                  | 15         |
| <br>Rozdział 1                                                                                               |            |
| <b>Wokół genezy wybuchu Powstania Styczniowego .....</b>                                                     | <b>21</b>  |
| <br>Rozdział 2                                                                                               |            |
| <b>Aspekty militarne walk z lat 1863-1864 .....</b>                                                          | <b>29</b>  |
| <br>Rozdział 3                                                                                               |            |
| <b>Dyplomacja europejska wobec sprawy polskiej w latach 1863-1864 .....</b>                                  | <b>43</b>  |
| <br>Rozdział 4                                                                                               |            |
| <b>Charyzmatyczny dowódca – Franciszek Rochebrune .....</b>                                                  | <b>55</b>  |
| <br>Rozdział 5                                                                                               |            |
| <b>Obóz w Ojcowie. I formowanie oddziału Żuawów Śmierci,<br/>w partii Apolinarego Kurowskiego .....</b>      | <b>71</b>  |
| <br>Rozdział 6                                                                                               |            |
| <b>Pierwsza krew – bitwa pod Miechowem 17 lutego 1863 r. ....</b>                                            | <b>91</b>  |
| <br>Rozdział 7                                                                                               |            |
| <b>Kraków i obóz w Goszczy. II formowanie oddziału Żuawów Śmierci<br/>w partii Mariana Langiewicza. ....</b> | <b>111</b> |

|                                                                                           |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Rozdział 8                                                                                |     |
| Walka z kozakami – potyczka pod Szczepanowicami – 12/13 marca 1863 r. ....                | 135 |
| Rozdział 9                                                                                |     |
| W kierunku Chrobrza .....                                                                 | 141 |
| Rozdział 10                                                                               |     |
| Marsz Żuawów Śmierci – bitwa pod Chrobrzem 17 marca 1863 r. ....                          | 153 |
| Rozdział 11                                                                               |     |
| Pyrrusowe zwycięstwo – bitwa pod Grochowiskami 18 marca 1863 r. ....                      | 177 |
| Rozdział 12                                                                               |     |
| Pod komendą innego dowódcy – dalsze losy Żuawów Śmierci .....                             | 197 |
| Rozdział 13                                                                               |     |
| Niedoszły dyktator powstania. ....                                                        | 209 |
| Rozdział 14                                                                               |     |
| Odbieranie hołdów oraz projekt nowego oddziału. ....                                      | 223 |
| Rozdział 15                                                                               |     |
| Wyprawa na Poryck. ....                                                                   | 239 |
| Rozdział 16                                                                               |     |
| Ostatni bój powstańczego generała. ....                                                   | 259 |
| Rozdział 17                                                                               |     |
| Pamięć o Żuawach Śmierci 1863-2025. Wybrane przykłady .....                               | 267 |
| Zakończenie. ....                                                                         | 279 |
| „Usunięci przez swych współczesnych gdzieś w kąt daleki” .....                            | 283 |
| Aneks źródłowy .....                                                                      | 287 |
| Kalendarium życia Franciszka Rochebrune’a oraz działalności oddziału Żuawów Śmierci. .... | 315 |
| Bibliografia .....                                                                        | 319 |



## Przedmowa

Zrywy powstańcze na trwałe wpisały się w polską historię oraz zbiorową świadomość społeczną. Pragnienie wolności, odbudowy tragicznie utraconego państwa, a wreszcie dążenie do tego, by stać się podmiotem, a nie jedynie przedmiotem polityki międzynarodowej, popychały polskich insurgentów ku czynom zbrojnym, które mimo ogromnej daniny krwi nie przyniosły zakładanych efektów w realiach epoki Świętego Przymierza. Powstanie Listopadowe, będące wyrazem sprzeciwu wobec rosyjskich antykonstytucyjnych praktyk w Królestwie Kongresowym, nie tylko poruszyło europejskie salony, lecz także obnażyło systemowe słabości Imperium Romanowów, które z pozycji wielkiego zwycięzcy nad Napoleonem przez długie miesiące zmuszone było zmagać się z oporem nad Wisłą. Klęska listopadowego zrywu, choć pociągnęła za sobą carskie represje i likwidację odrębności Królestwa, stała się jednocześnie początkiem romantycznego mitu polskości wyrażonej poprzez systemową walkę. Podzielona między trzech

zaborców Polska miała odrodzić się poprzez zwycięstwo nad przynajmniej jednym z nich, choć w praktyce wszystkie spojrzenia kierowały się ku znienawidzonej Rosji.

Wbrew późniejszym oskarżeniom, Powstanie Styczniowe nie narodziło się w próżni jako szalony projekt wąskich elit ani jako historyczna reakcja na bieżące wydarzenia w Królestwie. Było raczej naturalną konsekwencją narastających napięć politycznych i narodowościowych oraz głębokich przemian społecznych, które na trwałe zmieniały krajobraz XIX-wiecznej Europy. Świadomość schyłku porządku feudalnego i nadejścia epoki industrialnej towarzyszyła najważniejszym decydom powstania, którzy w zrywie widzieli szansę na przełamanie polskiego impasu u progu nowej epoki i zapewnienie narodowi lepszej pozycji rozwojowej w nadchodzących dekadach. Proponowane przez cara Aleksandra II ograniczone koncesje wyraźnie rozmijały się z duchem czasu, oczekując od narodu dumnego ze swej tradycji wolności zadowolenia się źle skrojonym miejscem w rosyjskim siodle. Lata sześćdziesiąte XIX wieku fascynują również dlatego, że nad Wisłą współistniało wówczas szerokie spektrum stronnictw politycznych i postaw moralnych, próbujących odpowiedzieć na jedno zasadnicze pytanie: „Jak dalej żyć jako Polak pod rosyjskim berłem?”. Odpowiedzi te były rozbieżne, a frakcje rewolucyjne i ugodowe podążały własnymi drogami realizacji swych postulatów.

Muszę przyznać, że przez długie lata byłem zagorzałym przeciwnikiem Powstania Styczniowego. Wychowany w wielkopolskiej tradycji pozytywistycznej, częściowo wzmocnionej przez wschodniogalicyskie korzenie mojej rodziny, nie potrafiłem zrozumieć, dlaczego przy tak niewielkich przygotowaniach militarnych i niekorzystnej sytuacji międzynarodowej zdecydowano się postawić los Polski na szali. Myślałem przede wszystkim o tragicznych konsekwencjach: zesłaniach na Syberię, dewastacji polskiej kultury

na Ziemiach Zabrzanych, przekształceniu Królestwa w rosyjską prowincję oraz rozpoczęciu szeroko zakrojonej rusyfikacji. Dziś, śledząc współczesne wydarzenia polityczne o podobnym charakterze oraz poznając pełniejszy kontekst powstania dzięki pracom historyków, zmieniłem mój stosunek na bardziej ambiwalentny. „Czy narody o sprzecznych interesach mogą dojść do trwałego porozumienia?“, „Gdzie przebiega granica cierpliwości uciemiężonych społeczeństw?“, „Dlaczego innym się udawało, a Polsce nie?“ – to tylko niektóre z pytań, na które nie ma prostych odpowiedzi, zwłaszcza z perspektywy uczestnika styczniowej insurekcji. Posiadanie owej metaforycznej „szklanej kuli”, pozwalającej oceniać przeszłość z perspektywy przyszłych wydarzeń, jest przywilejem – i zarazem pułapką – każdego gniewnego historyka.

Swoistym paradoksem losu jest więc fakt, że nową serię wydawniczą „Biblioteka Wojenna” otwieram tomem poświęconym Powstaniu Styczniowemu. Nie jest to jednak przypadek. Jej autor, Kamil Kartasiński, jest badaczem dziejów Polski porozbiorowej, a jego dorobek obejmuje kilka interesujących prac poświęconych styczniowemu zrywowi. Podczas jednej z letnich rozmów wspominałem o planowanym projekcie wydawniczym i zaproponowałem mu przygotowanie jednego z tomów. Pomysł spotkał się z natychmiastowym odzewem, a inicjatywa i klarowna wizja autora doprowadziły do szybkiego zatwierdzenia książki jako pozycji otwierającej serię. Gdy usłyszałem o koncepcji wykraczającej poza klasyczną narrację historyczno-wojskową, obejmującej próbę uchwycenia powstańczego etosu oraz zróżnicowania postaw patriotycznych i moralnych w obrębie jednej formacji, byłem przekonany, że mamy do czynienia z pracą zasługującą na szczególną uwagę.

*Miechów-Chroberz-Grochowiska 1863: Kampania Żuawów Śmierci* to praca, która przybliży pierwsze miesiące walk w Powstaniu Styczniowym z perspektywy legendarnej wręcz jednostki

wojskowej. Warto pochylić się nad książką poświęconą Żuawom Śmierci, ponieważ jest to formacja, w której jak w soczewce skupiają się najważniejsze napięcia i aspiracje polskiego doświadczenia XIX wieku: romantyczny etos walki, nowoczesne myślenie o wojnie oraz dramatyczne konsekwencje wyborów politycznych i moralnych. Początki tej jednostki, sięgające pierwszych miesięcy Powstania Styczniowego, pokazują, jak szybko idee zaczerpnięte z zachodnioeuropejskich wzorców wojskowych, zwłaszcza francuskich żuawów, zostały zaadaptowane do realiów walki partyzantkiej na ziemiach Królestwa Polskiego. Kluczową postacią pracy pozostaje François Rochebrune, którego charyzma, doświadczenie i bezkompromisowa wizja dyscypliny nadały oddziałowi nie tylko nazwę, lecz także wyjątkowy charakter, oparty na kulcie poświęcenia i świadomie przyjętym ryzyku śmierci. Równie istotni są anonimowi ochotnicy, często bardzo młodzi, dla których służba w tej jednostce stawała się formą osobistego i narodowego świadectwa. Rola Żuawów Śmierci nie ograniczała się do udziału w konkretnych potyczkach. Oddział ten pełnił funkcję symbolu i znaku, że Powstanie Styczniowe było nie tylko zrywem politycznym, lecz także próbą stworzenia nowoczesnej wspólnoty bojowej, zdolnej do walki w imię jasno zdefiniowanych wartości.

Szczególne miejsce w dziejach Żuawów Śmierci zajmują bitwy pod Miechowem i Grochowskimi, w których oddział ten złożył ogromną daninę krwi, płacąc za swoją brawurę i bezkompromisową dyscyplinę. Zwłaszcza klęska miechowska, naznaczona dramatycznym starciem z dobrze rozlokowanymi wojskami rosyjskimi, stała się dla żuawów przeżyciem traumatycznym, ale bogatym w nowe doświadczenia. Również pod Grochowskimi żuawi znaleźli się w samym centrum walk, potwierdzając swoją reputację oddziału, który nie cofa się nawet w obliczu niemal pewnej zagłady. Na tym tle postać Rochebrune'a jawi się jako



szczególnie złożona i niejednoznaczna. Z jednej strony był on twórcą formacji, bez którego nie sposób wyobrazić sobie fenomenu Żuawów Śmierci. Był on oficerem, który w sposób realny wzmocnił militarny wymiar Powstania Styczniowego i nadał mu nowoczesny sznyt. Z drugiej jednak strony, jak pokazuje Autor, jego późniejszy powrót do Francji odsłonił głęboko skrywane żale, głównie rozczarowania wobec Polaków i ich sporów wewnętrznych. Bezceremonialne wypowiedzi Francuza, podszyte groźbą zaszkodzenia całej insurekcji na zachodnich salonach, okazały się dla części współczesnych szokujące i burzyły utrwalony obraz romantycznego bohatera, bezinteresownie walczącego za polską sprawę. Ta ambiwalencja czyni historię Żuawów Śmierci jeszcze bardziej wartą namysłu.

Historię Powstania Styczniowego i dzieje Żuawów Śmierci łączy zatem znacznie więcej niż tylko wspólna płaszczyzna faktów. Nie istnieją bowiem „dobre i złe powstania” ani „bohaterscy i tchórzliwi żuawi”. Przeszłość jest znacznie bardziej złożona i wielobarwna niż uproszczone, czarno-białe narracje. Tych, którzy chcą spojrzeć na wyjątkową formację w jednym z najtrudniejszych momentów polskich dziejów w sposób panoramiczny i pogłębiony, zapraszam z prawdziwą przyjemnością do lektury książki Kamila Kartasińskiego

Michał A. Piegzik  
Redaktor Prowadzący



## Wstęp

Opowieść, którą prezentujemy na kartach niniejszej książki, dotyczy pewnego oddziału z Powstania Styczniowego. Formacja ta, stworzona przez francuskiego oficera, ubrana w czarne mundury z białym krzyżem na piersi oraz czerwone fezy na głowie, stanowi jeden z najbardziej oryginalnych oddziałów oręża polskiego na przestrzeni wieków. Śmiem twierdzić, że każdy choć trochę zainteresowany dziejami lat 1863-1864 miał okazję zetknąć się z Żuawami Śmierci. Moim zdaniem stanowią oni jeden z najbardziej charakterystycznych elementów insurekcji z lat 60. XIX wieku, tuż obok nieśmiertelnej kosa czy postaci Romualda Traugutta<sup>1</sup>. Gdy jednak wyjdziemy poza schemat medialny – elegancko ubranych młodych mężczyzn, na dodatek całkiem dobrze uzbrojonych jak na powstańcze warunki – okaże się, że w historii tego oddziału

---

<sup>1</sup> Romuald Traugutt (1826-1864) – polski wojskowy, generał, ostatni dyktator Powstania Styczniowego (październik 1863 – kwiecień 1864).

odbijają się jak w soczewce losy całego Powstania Styczniowego. W dziejach Żuawów Śmierci znajdziemy bohaterstwo, waleczność i poświęcenie w imię wolności ojczyzny. Z drugiej jednak strony, nie brakuje intryg politycznych, małostkowości, arogancji, dbania przede wszystkim o własne interesy, a nawet zdrady. W dziejach styczniowej insurekcji kłótni między powstańczymi stronnictwami o władzę było co niemiara. Żuawi Śmierci i ich francuski dowódca w jakiś sposób również zostali w nie wciągnięci. Z jakim skutkiem? Dowiedzie się na kartach tej pracy.

Powstanie Styczniowe nie było walką romantyczną i chwalebą, lecz krwawą wojną z Rosjanami – zaciętym i nieustępliwym przeciwnikiem. To fakt, że Armia Rosyjska, będąc wówczas najliczniejszą armią w Europie, nie potrafiła przez dwa lata stłumić powstania, które objęło tereny Królestwa Polskiego<sup>2</sup> oraz tzw. Ziemi Zabrzanych<sup>3</sup>. Niemniej dowódcy i żołnierze rosyjscy po początkowym szoku stopniowo uczyli się na swoich błędach i potrafili bezwzględnie wykorzystać najmniejsze potknięcia wojsk powstańczych. Pod względem militarnym zapewne większość z nas kojarzy Powstanie Styczniowe przez pryzmat symboli – kosy, powstańca ukrywającego się w lasach oraz setek stoczonych bitew i potyczek. Dwuletnia walka z rosyjskim zaborcą przybierała jednak różne formy i ewoluowała. Powstaniec ze stycznia 1863 r. nie był takim samym powstańcem jak ten rok później.

---

<sup>2</sup> Królestwo Polskie – państwo utworzone w 1815 r. decyzją kongresu wiedeńskiego z części ziem byłego Księstwa Warszawskiego. Królestwo Polskie było monarchią połączoną unią personalną z Rosją, z carem jako królem. Po Powstaniu Listopadowym utraciło charakter odrębnego państwa i odtąd stanowiło integralną część Imperium Rosyjskiego.

<sup>3</sup> Ziemi Zabrane – w okresie zaborów polskich określenie terenów zaboru rosyjskiego między wschodnią granicą Królestwa Polskiego a granicami Rzeczypospolitej sprzed 1772 r.

Analizując źródła oraz posiłkując się pracami innych historyków, chciałem przedstawić dzieje Żuawów Śmierci, nie tylko z punktu widzenia ściśle militarnego. Uważam, że pokazanie szerszego kontekstu epoki, uwarunkowań społecznych oraz kulisy polityki zagranicznej pozwala na lepsze zrozumienie ich losów. Żołnierze tej jednostki funkcjonowali w ramach pewnych konwensansów swoich czasów. Niektóre z wydarzeń, jakie miały miejsce przed wybuchem powstania, ukształtowały ich osobowość oraz charakter. Kwestia poświęcenia, bicia się do samego końca, znoszenia wyrzeczeń oraz woli walki – to nie wzięło się znikąd. Miało swoje korzenie w latach wcześniejszych. Gdy umieścimy dzieje żuawów w wymienionych wyżej schematach, będą oni czymś więcej niż tylko „fajnymi” powstańcami z ciekawymi mundurami.

Stąd też książka rozpoczyna się od trzech krótkich rozdziałów, w których omawiam w zarysie genezę Powstania Styczniowego, charakteryzuję działania militarne z lat 1863-1864 oraz przedstawiam kulisy europejskiej dyplomacji. Wybuch polskiego powstania wzbudził duże zainteresowanie w ówczesnych społeczeństwach europejskich. O walczących powstańcach pisano na łamach prasy z sympatią oraz zrozumieniem dla ich idei boju o wolną ojczyznę. Zupełnie inaczej do tej kwestii podchodzili rządzący w tamtych czasach politycy, którzy dokonywali chłodnych kalkulacji i analiz. Kilka słów zostało poświęcone zagranicznym ochotnikom, którym nie wystarczyło moralne wsparcie powstańczej sprawy. Dlatego postanowili walczyć o niepodległą Polskę z bronią w ręku. Dzielili z powstańcami radość zwycięstw, trudy wojaczki oraz gorzkie porażki. Wielu z nich udział w walce przypłaciło życiem, więzieniem lub zesłaniem na Sybir.

Następne części książki dotyczą już ściśle historii jednostki oraz jej ciekawego dowódcy – Franciszka Maksymiliana Rochebrune’a. Te dwa wątki są w narracji dominujące. Nie da się opowiedzieć

historii Żuawów Śmierci bez całościowego ujęcia losów ich dowódcy. To on wywarł na nich ogromny wpływ. Stanowił duszę i rdzeń oddziału, którego członkowie ślubowali zwycięstwo albo śmierć na polu walki. Jak się miało okazać – przysięga ta zebrała krwawe żniwo, ale przyniosła również nieśmiertelną chwałę. Narrację rozpoczynamy od dziejów wspomnianego Franciszka Rochebrune'a. Z pewnością był jedną z najbardziej oryginalnych postaci, które w imię zasady „o wolność naszą i waszą” podjęły trud walki z rosyjskim zaborcą u boku Polaków. Czy natomiast był postacią bez skazy? Odpowiedzmy w tym momencie, że do ideału brakowało mu bardzo wiele. A dlaczego, odpowiedź znajda Państwo podczas lektury.

Dzieje Żuawów Śmierci możemy podzielić na trzy okresy. Pierwszy z nich dotyczy służby w partii Apolinarego Kurowskiego<sup>4</sup>. Obejmuje pierwszą połowę lutego 1863 r., gdy załazek formacji udaje się do obozu w Ojcowie, gdzie formalnie powstaje 1. Pułk Żuawów Śmierci. Etap ten kończy się na bitwie pod Miechowem, która miała miejsce 17 lutego. Drugi okres działalności jednostki był związany z partią Mariana Langiewicza<sup>5</sup>. Dokonuje się wówczas reorganizacja oddziału, a żuawi biorą udział w walkach pod Szczepanowicami, Chrobrzem czy Grochowskimi. Ostatni rozdział dziejów Żuawów Śmierci, który możemy *de facto* nazwać epilogiem tej formacji, wiąże się z wyprawą na Poryck, która miała miejsce na przełomie października i listopada. Wówczas – choć już nie jako spójna jednostka, jak to miało miejsce w dwóch poprzednich etapach – zebrała się po raz ostatni większa grupa Żuawów Śmierci, którym towarzyszył ich dowódca. Ostatnią część książki stanowi opis popowstańczych losów Franciszka

---

<sup>4</sup> Apolinary Kurowski (1818-1878) – ziemianin, pułkownik Powstania Styczniowego i naczelnik Województwa Krakowskiego.

<sup>5</sup> Marian Langiewicz (1827-1887) – polski wojskowy, generał, drugi dyktator Powstania Styczniowego (marzec 1863).

Rochebrune’a. Poruszyłem również kwestię pamięci o formacji na przestrzeni ostatnich 16 dekad. Całość zamyka krótki esej, który stanowi kilka przemyśleń autora nad historią Powstania Styczniowego. Uzupełnieniem książki jest aneks źródłowy z dokumentami na temat Żuawów Śmierci, a także krótkie kalendarium dotyczące ich oraz Franciszka Rochebrune’a.

Główną bazę źródłową publikacji stanowią pamiętniki Żuawów Śmierci oraz innych powstańców, którzy mieli z nimi styczność. Uzupełnieniem ich narracji są zbiory dokumentów dotyczących Powstania Styczniowego, które ukazały się drukiem po 1863 r., oraz skromna baza materiałów z archiwów państwowych i Biblioteki Narodowej. Natomiast w znikomym stopniu wykorzystano źródła proveniencji rosyjskiej. Całość została uzupełniona nowszą i starszą literaturą dotyczącą dziejów insurekcji z lat 1863-1864. Przedstawiając losy żuawów i ich dowódcy, starałem się dotrzeć do jak najszerzej bazy źródłowej. Liczba źródeł na temat tej ciekawej jednostki jest obszerna i pozostało jeszcze wiele do odkrycia. Współczesne udogodnienia technologiczne pozwalają na znacznie szersze kwerendy, niż miało to miejsce choćby ponad dekadę temu, gdy po raz pierwszy zacząłem badać temat Żuawów Śmierci<sup>6</sup>.

Zapewne część z czytelników niniejszej pracy miała możliwość przeczytania mojej wcześniejszej książki dotyczącej tego zagadnienia, która ukazała się w 2022 r.<sup>7</sup> Chcę uczciwie podkreślić, że niektóre przemyślenia czy strukturę pracy zaczerpnąłem właśnie z niej. Jednakże całość narracji została przeze mnie napisana od nowa, a obecna książka jest dwa razy obszerniejsza od poprzedniej. Doszły

---

<sup>6</sup> W tłumaczeniu dokumentów i literatury wykorzystanych w książce korzystałem z aplikacji Transcribus oraz tłumaczy DeepL i Tłumacz Google. Wszystkie tłumaczenia, jeśli nie zaznaczono inaczej są mojego autorstwa.

<sup>7</sup> Kamil Kartasiński, *Żuawi Śmierci: komandosi Powstania Styczniowego* (Fundacja historia.pl 2022).

nowe przemyślenia, rozszerzenie wielu wątków oraz bardziej wnikliwa analiza zebranych źródeł. Obecna książka stanowi w jakiś sposób uwieńczenie moich zainteresowań badawczych dotyczących Żuawów Śmierci. Zasadniczo poglądów na temat jednostki w ciągu tych kilku lat nie zmieniłem – wciąż stanowi dla mnie jedną z najbardziej intrygujących formacji Powstania Styczniowego. Zachwyty nie oznaczają jednak braku krytyki. Dotyczy ona w szczególności dowódcy, który był postacią o dwóch obliczach.

Na koniec osobista refleksja. Historia tej książki sięga pewnej 33-minutowej spontanicznej rozmowy z dr. Michałem A. Piegziem, która miała miejsce 22 sierpnia 2025 r. Po nagraniu odcinka o książce Michała pt. *Holenderskie Indie 1941-1942*, wymienialiśmy wiadomości na Whatsappie. W pewnym momencie Michał napisał: „zapomniałem się Ciebie o coś zapytać – zaczynałeś swoje badania historyczne od powstania styczniowego? Bo Ciebie głównie kojarzę z powstaniem styczniowym”. Odpowiedziałem twierdząco i tak rozpoczęła się przygoda, której owocem jest niniejsza publikacja. Chcę w tym miejscu podziękować Michałowi oraz zespołowi Wydawnictwa „Prześwity” za obdarzenie mojej osoby zaufaniem. Ciepłe słowa kieruję w stronę Grzegorza Jeziornego za świetne mapy oraz wzorową współpracę przy ich tworzeniu. Dziękuję Arturowi Klimko za przepiękne rysunki Żuawów Śmierci, a Rafałowi Mazurowi za szczegółową redakcję merytoryczną. *Last but not least* słowa podziękowania kieruję do moich Rodziców. Ich niełatwe życie stanowi dla mnie przedmiot inspiracji oraz działania w myśl zasady – „jeśli nie masz możliwości, stwórz je sam”.

*Kamil Kartasiński*



## ROZDZIAŁ 1

---

# Wokół genezy wybuchu Powstania Styczniowego

Aby zrozumieć, co było przyczyną wydarzeń, które rozegrały się w styczniową noc 1863 r., musimy się cofnąć o kilka lat i przedstawić wizytę pewnego władcy z maja 1856 r. W tym czasie Warszawę odwiedził nowy car Rosji Aleksander II<sup>1</sup>. Po klęsce w wojnie krymskiej<sup>2</sup> nastąpiła tzw. „odwilż posewastopolska”, która charakteryzowała się złagodzeniem cenzury, zawieszeniem poboru do wojska rosyjskiego oraz ułatwieniem wyjazdów zagranicznych. Nic dziwnego, że polskie społeczeństwo z entuzjazmem witało następcę Mikołaja I<sup>3</sup>, licząc na nowy kurs oraz większe ustępstwa.

---

<sup>1</sup> Aleksander II Romanow (1818-1881) – panował w latach 1855-1881.

<sup>2</sup> Wojna krymska – konflikt zbrojny z lat 1853-1856 pomiędzy Rosją a Turcją i jej sprzymierzeńcami: Wielką Brytanią, Francją i Sycylią.

<sup>3</sup> Mikołaj I Romanow (1796-1855) – car Rosji panujący w latach 1825-1855.



Nadzieje szybko zostały rozwiane przez cara, który oświadczył wprost: „Żadnych marzeń, panowie! Szczęście Polaków zamyka się tylko w zupełnym zlaniu się z Rosją”. Deklaracja cara była jak kubeł zimnej wody. Zdano sobie sprawę, że rosyjskie ustępstwa mają pewne granice i póki co nie ma szans na szerszy udział Polaków w zarządzaniu Królestwem Polskim<sup>4</sup>.

W następnych latach zaczęły kształtować się pierwsze organizacje konspiracyjne, które z czasem stały się załączkami organizacji prących do walki z rosyjskim zaborcą. Idea walki o niepodległość narodów nie była wówczas czymś obcym w Europie. Francja rządzona przez Napoleona III<sup>5</sup> wspierała ruchy narodowościowe na kontynencie. W 1861 r. doszło do zjednoczenia Włoch. Wszystko to rozbudzało w polskim społeczeństwie nadzieję na odzyskanie utraconej w 1795 r. niepodległości. W 1860 r. w Warszawie doszło do dużej demonstracji ulicznej z okazji pogrzebu wdowy po generale Józefie Sowińskim<sup>6</sup>. Zdarzenie zapoczątkowało kolejne wystąpienia patriotyczno-religijne, na które początkowo władza carska nie reagowała. Wszystko miały zmienić wydarzenia w roku następnym. W lutym 1861 odbyła się w Warszawie pokojowa demonstracja uliczna, podczas której od kul rosyjskich żołnierzy zginęło pięć osób. Przypadek sprawił, że wśród tych zabitych byli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, co nadawało całemu wydarzeniu dodatkowej symboliki. Dwa miesiące później, w kwietniu, doszło do kolejnej manifestacji, która została znacznie krwawiej

---

<sup>4</sup> Stefan Kieniewicz, Andrzej Zahorski, Władysław Zajewski, *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, red. Władysław Zajewski (Książka i Wiedza 2006), s. 292-293.

<sup>5</sup> Napoleon III Bonaparte (1808-1873) – prezydent Francji w latach 1848-1852, cesarz Francuzów w latach 1852-1870.

<sup>6</sup> Józef Sowiński (1777-1831) – polski generał, dowódca obrony reduty na Woli w Warszawie w 1831 r., podczas Powstania Listopadowego.

spacyfikowana przez Rosjan. Liczba zabitych oscylowała wówczas pomiędzy 100 a 200<sup>7</sup>.

Wydarzenia z Warszawy odbiły się szerokim echem w pozostałych częściach Królestwa Polskiego. Wiadomości o krwawych represjach caratu zaprzepaszczały jakąkolwiek możliwość szerszej współpracy pomiędzy Polakami a Rosjanami. Za przykładem Warszawy, na terenie Królestwa Polskiego zaczęto odprawiać nabożeństwa żałobne, nosić biżuterię patriotyczną czy stawiać krzyże pamiątkowe z odpowiednimi datami oraz napisami<sup>8</sup>. Występowano przeciwko urzędnikom carskim, którzy byli znienawidzeni za powszechne zdzierstwo oraz łapówkarstwo. Pewne wzorce z protestów, które odbywały się na terenie zaboru rosyjskiego, wykorzystywano również na ziemiach pozostałych dwóch zaborów. W tym czasie zaczął się powoli kształtować obóz „Czerwonych”, który działał w konspiracyjnych kółkach w Warszawie i na prowincji. Organizacja poczęła skupiać wokół siebie młodzież spośród inteligencji czy rzemieślników. Jej działacze, nazywani „leśnymi ludźmi”, zaczęli nawiązywać kontakt z ludnością chłopską, szerząc wśród niej propolskie treści propagandowe. Ze zrozumiałych względów, takie akcje budziły coraz większy niepokój wśród przedstawicieli władzy carskiej. Rosjanie po okresie „letargu” postanowili działać. 14 października 1861 r. został ogłoszony stan wojenny w Królestwie Polskim. Kompetencje sądownicze przejęły sądy wojenne; ustalono godzinę policyjną; zakazano organizacji manifestacji oraz noszenia biżuterii patriotycznej. Jego

---

<sup>7</sup> Stefan Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe* (Państwowe Wydawnictwo Naukowe 2006), s. 104-109, 114-117, 146-150.

<sup>8</sup> Zob. Anna Starszewska, „Czarna sukienka, czamara i konfederatka – o modzie czasów żałoby narodowej i powstania styczniowego”, w *Miłość i obowiązek. Powstanie styczniowe 1863* (Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum 2023), s. 151-172; Ewa Letkiewicz, „Polska biżuteria patriotyczna”, w *Miłość i obowiązek. Powstanie styczniowe 1863* (Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum 2023), s. 173-201.

wprowadzenie definitywnie zamknęło okres manifestacji oraz oznaczało zejście ruchu narodowego do podziemia. To wówczas ostatecznie skryształizowały się dwa stronnictwa – „Czerwonych” oraz „Białych”, które miały największy wpływ na organizację i przebieg Powstania Styczniowego.

Ci pierwsi w połowie 1862 r. utworzyli Organizację Narodową, która działała na terenie wszystkich trzech zaborów. Wśród jej członków znalazła się młodzież z różnych grup społecznych, studenci i uczniowie, rzemieślnicy czy ziemianie. Najsłabiej byli reprezentowani przedstawiciele stanu chłopskiego. Środowisko „Czerwonych” nie było jednolite – możemy w nim wyróżnić frakcję radykalną oraz umiarkowaną. Tym, co spajało całą organizację była idea niepodległości, równości i przywiązanie do zasad demokratycznych. W połowie 1862 r. powstał Komitet Centralny Narodowy (dalej KCN). Miał on za zadanie koordynację działalności opartej na wartościach „Czerwonych” oraz przygotowanie do przyszłego powstania przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Wówczas ukształtował się ostateczny program tego stronnictwa, zakładający m.in. odzyskanie granic Polski z 1772 r. czy przeprowadzenie uwłaszczenia chłopów<sup>9</sup>.

Stronnictwo „Białych” swoich członków rekrutowało z rozwiązanego w 1861 r. Towarzystwa Rolniczego<sup>10</sup>. Należeli do niego ziemianie, przedstawiciele inteligencji czy przedsiębiorcy. Podobnie jak u „Czerwonych”, istniały dwie frakcje – ugodowa oraz millenerska. Ta pierwsza była za akceptacją pewnych posunięć Aleksandra Wielopolskiego, natomiast druga parła do odzyskania

---

<sup>9</sup> Alicja Kulecka, *Powstanie styczniowe (1863-1864). Czas walki, marzeń o wolności i niespełnionych nadziei* (Muzeum Historii Polski 2023), s. 98-103.

<sup>10</sup> Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskim – organizacja skupiająca ziemian Królestwa Polskiego w latach 1858-1861. Zostało rozwiązane 6 kwietnia 1861 r. przez Aleksandra Wielopolskiego, co doprowadziło do gwałtownych protestów.

niepodległości, ale po odpowiednich przygotowaniach oraz wyborze właściwego momentu na rozpoczęcie walk. Głównymi wartościami „Białych” były idee niepodległości oraz patriotyzmu. Byli oni zwolennikami zbliżenia się z ludem, promowali także ideę uwłaszczenia chłopów. Stronnicy ugrupowania planowali utworzenie wspólnej organizacji, w skład której wchodziłoby przedstawiciele wszystkich trzech zaborów. Wolność zamierzano wywalczyć wysiłkiem własnym polskiego społeczeństwa, a całość miała zostać rozłożona w czasie. „Biali” *de facto* promowali program pracy organicznej<sup>11</sup>, która miała przynieść efekty w dłuższej perspektywie<sup>12</sup>.

Obie strony prowadziły pomiędzy sobą negocjacje, które nie przyniosły jednak wymiernych rezultatów. Brak współdziałania dał zwłaszcza znać o sobie, gdy trwało powstanie. Ciekawą charakterystykę stosunku obu ugrupowań do siebie dał Stefan Kieniewicz: „Biali chcieli poddać sobie czerwonych dla zapobieżenia powstaniu, czerwoni chcieli wykorzystać białych – właśnie do celów powstańczych”<sup>13</sup>. W okresie przed wybuchem powstania organizacyjnie zdecydowanie lepiej było przygotowane stronnictwo „Białych”. Miało ono odpowiednie zaplecze finansowe, rozbudowaną organizację, kontakty w innych zaborach oraz wśród działaczy emigracyjnych. „Czerwoni” natomiast byli małą grupką idealistów/zapaleńców, którzy dopiero tworzyli swoje struktury. Mieli oni jednak jeden poważny atut – wprost głosili hasło pozyskania przez chłopów na własność ziemi, którą uprawiają<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> Idea współdziałania wszystkich warstw społecznych w celu gospodarczego i politycznego doskonalenia kraju.

<sup>12</sup> Kulecka, *Powstanie styczniowe (1863-1864)*, s. 103-105.

<sup>13</sup> Kieniewicz, Zahorski, Zajewski, *Trzy powstania narodowe*, s. 319.

<sup>14</sup> Kieniewicz, Zahorski, Zajewski, *Trzy powstania narodowe*, s. 319-320.

Oprócz stronnictw „Białych” i „Czerwonych” należy wymienić również zwolenników polityki naczelnika rządu cywilnego, którym został Aleksander Wielopolski<sup>15</sup>. Car Aleksander II za jego namową przygotował trzy ukazy. Pierwszy z nich dotyczył reformy szkolnictwa wszystkich szczebli w Królestwie Polskim. Drugi uchylał niemal wszystkie ustawy i przepisy dyskryminujące Żydów. Ostatni ukaz dotyczył oczyszczowania z urzędu chłopów, którzy mieli płacić opłatę odpowiadającą wartości użytkowanych przez nich gruntów<sup>16</sup>. Wymieniona tutaj działalność Wielopolskiego mogła być interesująca dla „Białych”. Przed wybuchem powstania nie doszło jednak do szerszego zbliżenia tego stronnictwa z obozem margrabiego. Przyczyniło się do tego kilka czynników, które teraz omówimy.

Car Aleksander II niechętnie przystawał na nowe ustępstwa wobec Polaków. Nie ufał polskim lojalistom, gdyż uważał, że prędzej czy później go zdradzą. Władca Rosji nie chciał słyszeć o przywróceniu praw i przywilejów, które były obecne w Królestwie Polskim przed 1830 r. To, co mógł zaoferować Polakom w latach 60. XIX wieku, stanowiło maksimum jego „dobrej woli” w myśl rosyjskiej racji stanu. Nastroje społeczne pobudzone przez wydarzenia z lat 1860-1862 były dalekie od pogłębiania współpracy z caratem. Przed wybuchem powstania doszło do zamachów na namiestnika Królestwa Polskiego, wielkiego księcia Konstantego<sup>17</sup>, i margrabiego Wielopolskiego. Na te okoliczności musiało zwrócić uwagę stronnictwo „Białych”, które podejmując bezpośrednią współpracę z zaborcą, mogłoby zupełnie stracić wpływy

---

<sup>15</sup> Aleksander Wielopolski (1803-1877) – margrabia, naczelnik rządu cywilnego Królestwa Polskiego, organizator tzw. „branki”, która przyczyniła się bezpośrednio do wybuchu Powstania Styczniowego. Przeciwnik zbrojnych powstań, zwolennik współpracy z Rosją.

<sup>16</sup> Kieniewicz, Zahorski, Zajewski, *Trzy powstania narodowe*, s. 323.

<sup>17</sup> Konstanty Romanow (1827-1892) – brat cara Aleksandra II, namiestnik Królestwa Polskiego w latach 1862-1863.

w polskim społeczeństwie. Swoją pozycję umacniali „Czerwoni”, którzy przystąpili do działań zmierzających w kierunku walki powstańczej z Rosjanami.

1 września 1862 r. ujawnił się KCN, podając po raz pierwszy opinii publicznej fakt swojego istnienia. W październiku wydał dekret o zbieraniu podatku narodowego na rzecz zakupu broni. „Czerwoni” przystąpili do poszukiwania sojuszników wśród polskiej emigracji oraz w kołach rosyjskich rewolucjonistów. Swoją działalność rozpoczęło Tajemne Państwo Polskie, w którego struktury zaangażowali się między innymi polscy urzędnicy pełniący funkcje na niższych stanowiskach carskiej administracji<sup>18</sup>. Organizacja „Czerwonych” zaczęła zyskiwać poparcie na prowincji, a w szeregi spiskowców wstępowało coraz więcej osób.

Wiara w sukces powstania opierała się na trzech przesłankach. Pierwszą było hasło uwłaszczenia chłopów, które miało ich masowo przyciągnąć do walki zbrojnej. Drugą stanowiło wyobrażenie o stworzeniu w szybkim czasie wojska, które będzie w stanie bić się z Armią Rosyjską. Ostatnim założeniem było przekonanie o szybkim dostarczeniu nowoczesnej broni palnej z zachodnich fabryk. Niestety, wszystkie te ambitne plany nie znalazły odzwierciedlenia po 22/23 stycznia 1863 r. Chłopi nie wzięli masowego udziału w powstaniu, walka zbrojna stała się wojną partyzancką, a dostawy broni napotkały liczne przeszkody. KCN planował wybuch powstania późną wiosną 1863 r. Walki oprócz Królestwa Polskiego miały także objąć terytorium Ziem Zabrzanych.

Wybuch insurekcji został jednak przyspieszony, a przyczyniło się do tego ogłoszenie branki – czyli wznowienie poboru

---

<sup>18</sup> O działalności Tajemnego Państwa Polskiego najlepszą publikacją zdecydowanie pozostaje dzieło Franciszki Ramotowskiej. Zob. Franciszka Ramotowska, *„Tajemne” państwo polskie w Powstaniu Styczniowym 1863-1864. Struktura organizacyjna*, cz. 1 i 2 (DiG, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 1999-2000).

do wojska rosyjskiego. Z tą inicjatywą wyszedł margrabia Wielopolski, który uważał ją za skuteczne narzędzie rozbicia powstańczej konspiracji. W pierwszej kolejności w szeregi wojsk rosyjskich miała trafić młodzież, która zostałaby wskazana przez rosyjską policję jako podejrzana o udział w spisku. Pobór w Królestwie Polskim miał objąć 12 tysięcy młodych ludzi, z czego 2,5 tysiąca przypadało na samą Warszawę. Polskim spiskowcom nie udało się odpowiednio wcześniej pozyskać daty przeprowadzenia branki. Nastąpiła ona w Warszawie 15 stycznia, natomiast w pozostałych regionach miała być przeprowadzona 25 stycznia<sup>19</sup>.

W dniu warszawskiej branki odbyło się zebranie członków KCN, którzy musieli podjąć decyzję, co dalej. Zdawano sobie sprawę, że termin wybuchu powstania nie jest korzystny. Nie posiadano wystarczającej ilości broni, była zima (na szczęście okazała się łagodna), panował chaos i wszechobecna improwizacja. Przed przywódcami powstania stanęły dwie możliwości – ustąpić i zaakceptować obecny stan rzeczy lub podjąć walkę. Wybrano drugą możliwość, wyznaczając datę powstania na noc 22/23 stycznia 1863 r., tak aby zdążyć przed poborem na prowincji. W ciągu następnych dni przygotowano *Manifest Tymczasowego Rządu Narodowego*, w którym przedstawiono główne cele walki z rosyjskim zaborcą. Mianowano naczelników wojskowych na każde województwo oraz przydzielono zadania do wykonania<sup>20</sup>. W nocy 22/23 stycznia padły pierwsze strzały. Rozpoczęło się najdłuższe w historii Polski powstanie narodowe.

---

<sup>19</sup> Kulecka, *Powstanie styczniowe (1863-1864)*, s. 110-115.

<sup>20</sup> Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, s. 351-358.

Kampania Żuawów Śmierci dra K. Kartasińskiego przenosi nas opowieścią swoją w czasy Powstania Styczniowego i bitwy pod Miechowem. W składzie liczących mniej więcej 2500 powstańców pod dowództwem Apolinarego Kurowskiego znajdował się oddział Żuawów Śmierci dowodzony przez François Rochebrune, który to zgrupowanie powstańcze zorganizował i uczestniczył w bitwach nie tylko o Miechów, ale i pod Chrobrzem i Grochowskimi. Sformowany w Ojcowie batalion Żuawów Śmierci osiągnął ok. 400 żołnierzy powstańczych. Oddział walczył ofiarnie, ponosząc duże straty. Autor książki zajął się historią tej formacji zbrojnej i z dużą wiedzą i kompetencją pokazał nam jej losy dodając, dużo szczegółów i czerpiąc z dokumentów.

Powracamy w ten sposób do czasów naszego ostatniego powstania narodowego, które jako zryw Polaków do walki o wolność przyciągało cudzoziemców, nie tylko Francuzów, ale i Włochów, Węgrów, a nawet Niemców i występujących przeciw swojej ojczyźnie pojedynczych Rosjan, co świadczy o atrakcyjności sprawy polskiej w Europie. Książkę wieńczy refleksja nad sensem powstania, której trudno nie podzielić, bo jest pisana z myślą, że dało nam insurekcyjny patriotyzm i ukształtowało Józefa Piłsudskiego.

**prof. Marek Kornat**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,  
Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

Opowieść widziana oczyma uczestników, ukazująca te same wydarzenia z różnych perspektyw, bez koloryzowania, ale odwołująca się sprawnie do obecnego stanu wiedzy historycznej. Autor na kartach książki wielokrotnie zwraca uwagę na cechy charakteru poszczególnych postaci mających wpływ na przebieg styczniowej insurekcji, koncentrując się przede wszystkim na roli samych Żuawów w tym zrywie. Z tej perspektywy trafnie ocenia, iż „Można pokusić się o twierdzenie, że Powstanie Styczniowe było powstaniem osobowości”.

**Romuald Sadowski**

Klub Historyczny Rok1863.pl

Partnerzy wydania:

  
Kurier Historyczny



**PÓDRÓŻ  
BEZ PASZPORTU**  
MATEUSZ GRZESZCZUK



ISBN: 978-83-8175-812-3



9 788381 758123

Cena: 69,90 zł

Książka dostępna również jako eBook

B26001  
wydawnictwoprzeswity.pl